

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 4.00 złote
 „ „ „ „ Kraju 4.50 „
 „ „ „ „ zagran. 7.00 „
 Odnoszenie do domu 50 groszy miesięcznie
 „Głos Polski“ łącznie z „Kurierem Wiecz.“
 wraz z odnoseniem 6.80 złotych miesięczn.

Cena 20 groszy.
 Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Konto czekowe: Pocz. Kasa
 Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy
 i strona i w teńskie 30 groszy strona 5 szpalt
 Nekrologi 25 „ „ „ „
 Nadesłane po teńskie 25 „ „ „ „
 Zwyczajne 10 „ strona 10 szpłt.
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
 1/4 za firm załączonych o 100 procent drożej

Telefony: sekretariat redakcji—19-71, nocna redakcja i drukarnia—7-99, gabinet zastępcy wydawnictwa—2-99, administracja i ekspedycja—1-99, gabinet prywatny redaktora naczelnego 2-20 (wyłącznie od 4 do 6-jej)

„REDUTA”

Kino-Teatr
 specjalnie wybudowany
 na placu dawnego
 Teatru „THALIA“
 przy ul. NARUTOWICZA 20
OTWARTY będzie
 w **SOBOTE** 14 bm.

NA OTWARCIE

14 Aktów fascynujących przeżyć
 Kobiety Kochanej, ale
 niekochającej... p. t.
„KOENIGSMARK”



Kto nie widział największego arcydzieła filmowego
„Dziesięcioro Przykazań”
 winien się pośpieszyć.
OSTATNIE DNI DEMONSTROWANIA.

POTRZEBA ROZUMU I ROZWAGI

Dość już tumanić opinię fantazjami chjeńskimi

Zła usługa sprawie publicznej oddałby ten, kto by chciał bagatelizować niebezpieczeństwo, jakie wynurzyło się dla nas z zakulisowych zabiegów o pakt gwarancyjny. Niebezpieczeństwo istnieje niewątpliwie, jakkolwiek nie zagraża nam bezpośrednio w najbliższym tygodniu lub miesiącu. Polega ono na tem, że w opinii politycznej sprawa rewizji traktatu wersalskiego, a właściwie granic polsko-niemieckich jest już postawiona na porządku dziennym i że niedawny dogmat faktu dokonanego i uświęconego stał się „aktualną kwestją”.

Ta kwestja nie powstała tak nagle w ośrodkach kierowniczych polityki, jak mniema nasza opinja, która w ciągu kilku lat ostatnich podlegała u nas sugestji endeckiej i zgola fałszywie tłumaczyła sobie prądy i nastroje europejskie. Skutkiem tej sugestji chętnie uwierzyła, że okres powojenny, który można nazwać egzekucją traktatu wersalskiego, będzie trwał wiecznie i stanie się niejako stanem normalnym Europy. Stan ten pozabiał prawa głosu obu „banitów europejskich”, Niemcy i Rosję — pierwsze trzymał w więzieniu pokutnym, drugą otaczał drutem kolczastym ogólnego bojkotu i odcinał od stosunków ze światem. Stwarzało to dla Polski warunki bardzo korzystne a tak łatwe, że uwalniały ją prawie od obowiązku prowadzenia polityki zagranicznej; był wprawdzie właściwy urząd, lecz nie miał potrzeby zadawania sobie trudów i wyrabiania sił dy-

plomacyjnych. Mogła nim rządzić p. Helena Paderewska, a po niej szereg następców niewiele wyższej miary. Polska w mniemaniu naszego ogółu miała być na długie czasy ukochanym pupilem koalicji i w jakichkolwiek zatargach z Rosją, a zwłaszcza z Niemcami liczyć na przychylne orzeczenie tejże koalicji.

Łatwo było zrozumieć i ocenić korzyści podobnej konjunktury dla Polski, ale tylko zupełny ślepiec polityczny mógł mniemać, że można na niej oprzeć i zabezpieczyć jej egzystencję jako niepodległego państwa.

Anglia już na początku 1920 roku przed inwazją bolszewicką, odrzuciła dogmaty bojkotu w stosunku do Rosji sowieckiej, a i względem Niemiec oddaliła się — idocnie od kursu francuskiego. W naszej prawicowej i nietylko w prawicowej prasie pouczano czytającą rzeszę, że to wszystko robi

Lloyd George pod wpływem jakiejś żydówki, lecz skoro on ustąpi, wszystko wróci do dawnego stanu. Nadzieja ta wszakże nie ziszczyła się zgola, jakkolwiek zdarzały się momenty, które nasi ślepcy polityczni ogłaszali za początek oczekiwanego i upragnionego zwrotu. Gdy po rządzie Mac - Donalda obejmował w Anglii władzę konserwatywny gabinet Baldwina miał ponownie według przewidywań chjeńskich powrócić dawny kurs w polityce zagranicznej, jakgdyby zamiast logiki wypadków decydowały o tem osobiste lub partyjne upodobania ministrów. Oczywiście przewidywania te nie sprawdziły się w przeważnej części.

Orientacja naszej opinji dokonywała się w kierunku nie tej konjunktury, która się zbliżała, lecz tej, która traciła grunt i odchodziła. O uprzedzeniu zbliżających się niebezpieczeństw i trudności niemożliwo było mowy. Całe szczęście,

że było ich bardzo niewiele i kwietyzm naszego urzędu do spraw zagranicznych mógł naogół pozostawać bezkarnym.

Od paru lat na szpaltach „Głosu Polskiego” zwracamy uwagę publiczności polskiej na zmiany w konjunkturze europejskiej, które czynią nasze położenie o wiele trudniejszym i stawiają poważne wymagania nietylko urzędowi do spraw zagranicznych, lecz i opinji publicznej. Traktat pokojowy dochodził do skutku przy pewnych założeniach, które następnie zawiodły. Naprzód odsunęła się od koalicji i wogóle od spraw europejskich Ameryka, która nie przystąpiła wcale do traktatu wersalskiego ani do sojuszu gwarancyjnego, podpisanego przez Wilsona. Dalej zawiodły przewidywania co do układów pokojowych panowało niemal ogólne przekonanie, że państwo sowieckie potrwa jakieś parę miesięcy, poczem odnowiona

moocarstwowa Rosja powróci na widownię polityczną i po uregulowaniu razem ze sprzymierzeńcami swych własnych interesów, przystąpi do traktatu wersalskiego.

Tak tedy zabrakło na traktacie dwóch ważkich podpisów. Stany Zjednoczone stanęły do niego w stosunku krytycznej neutralności. Rosja sowiecka, która trwa już siódmy rok — w stosunku jawnej wrogości. Oczywiście traktat już nie ma tej mocnej podstawy, jaką miał posiadać według pierwotnych zamiarów i przewidywań. Ciężar jego daje się we znaki samym zwycięzcom. Francja dla zapewnienia sobie bezpieczeństwa musi szukać pomocy Anglii. Ta ostatnia zgadza się na przyjęcie odnośnych zobowiązań, ale w ściśle określonym zakresie, wyłączającym pieczę o status quo środkowej Europy. Poza tem składania się już ona ku mniemaniu, że dla utrwalenia pokoju trzeba wejść w niejaki porozumienie z „banitami Europy” i uwzględnić w pewnej mierze ich żądania. Oto nowe położenie, w którym Polska musi prowadzić swą politykę i bronić swych interesów. Rząd nasz powinien przede wszystkim starannie zbadać konjunkturę międzynarodową, której te lub inne składniki jeszcze kryją się w ciemnościach i nie podlegają politycznej rachubie. Nie wolno mu podlegać zgubnemu złudzeniu, że to nowe położenie jest tylko chwilowym niemiłym epizodem i że wszystko wróci niebawem do poprzedniego stanu.

J. Mazurki.

Smutne losy ustawy o zgromadzeniach

Prawica robi „na złość” min. Thuguttowi

WARSZAWA, 11 marca. (Sp. sł. inf. „Gł. Polsk.”). Na wczorajszym posiedzeniu komisji administracyjnej sejmu większość prawicowa zajmowała się robieniem „na złość” p. Thuguttowi.

Na porządku dziennym znajdował się projekt ustawy o zgromadzeniach poselskich. Właściwie projekt ten dogadza życzeniom prawi-

cy, a był zwalczany przez lewicę. Ponieważ jednak autorem projektu jest p. Thugutt, prawica postanowiła mu dokuczyć. Poseł Erdman w imieniu „Piasta” zgłosił wniosek, żeby projekt odesłano do komisji konstytucyjnej, gdyż ta jakoby jest bardziej odpowiednia dla rozpatrzenia tego projektu. Lewica oponowała, ale ponieważ nie byli obecni na posiedzeniu członkowie ko-

misji żydzi, wniosek p. Erdmana przeszedł większością 15 przeciw 14 głosom.

Po powzięciu tej uchwały przez komisję, przedstawiciele P. P. S., mniejszości narodowych i „Wyzwolenia” opuścili salę obrad, a prawica zajęła się drobnymi sprawami, które były na porządku dziennym komisji.

O przystąpienie Niemiec do ligi narodów

Miejsce w radzie bez przywilejów

(Od umyślnego sprawozdawcy „Głosu Polskiego“)

GENEWA, 11 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). Korespondent „Głosu Polskiego“ dowiaduje się z dobrego źródła, że odpowiedź ligi narodów na memorandum niemieckie z 12-go grudnia 1924 r. jest gotowe a nawet już podpisane przez 9-ciu członków rady. Brak jest tylko podpisu szwedzkiego ministra spraw zagranicznych, który dotychczas nie przybył do Genewy. W odpowiedzi tej, która jutro ma być przyjęta

na pełnym posiedzeniu, oświadcza rada, iż z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości zamiar Niemiec przystąpienia do ligi narodów. Niemcy otrzymają w radzie ligi miejsce, jako równouprawniony członek rady. Jednakże nie może być przyznane Niemcom stanowisko szczególnie uprzywilejowane. Rozbrojenie Niemiec musi być uskutecznione w myśl przepisów traktatu wersalskiego, a kontrola będzie powierzona osobnej komisji wojskowej. J. S.

Polski dostęp do morza

Chytre zabiegi delegacji gdańskiej — Poufne narady

(Od umyślnego sprawozdawcy „Głosu Polskiego“)

GENEWA, 11 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). Wprawdzie rada ligi załatwiła cały szereg drobniejszych spraw, jednakże główne sprawy znajdują się nadal na porządku dziennym. Do nich należą 1) protokół genewski, 2) zagłębienie Saary, 3) sprawa mniejszości, 4) sprawy gdańskie.

Należy zaznaczyć, iż omawianie spraw gdańskich oczekiwane jest z wielkim napięciem. Dziś rozeszła się pogłoska, iż senator Sahm ma wręczyć członkom rady memoriał, w którym się będzie domagał skierowania całej sprawy do trybunału haskiego. Jest to ze strony p. Sahma sprytnie pociągnięcie, albowiem, straciwszy nadzieję bezpośredniego uznania Gdańska za samodzielne państwo, chce on w ten sposób pośrednio stworzyć precedens, iż spory polsko-gdańskie tak, jak spory między

samodzielnymi państwami, należą do dziedziny spraw międzynarodowych, podlegających trybunałowi haskiemu. Bardzo jest jednak wątpliwe, czy zabiegi jego będą uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Sprawy gdańskie będą omawiane na pełnym posiedzeniu. Ponieważ członkowie rady życzą sobie, aby całe to zagadnienie było wreszcie dokładnie wyjaśnione, przeto najprawdopodobniej wejdą one na porządek rady dopiero po ukończeniu narad poufnych, w piątek albo w sobotę. Narady poufne w tej sprawie są bardzo ożywione. Na stanowisko prezydenta rady portu wymieniają 5 nazwisk, wszystkie jednak są wątpliwe. Krążą pogłoski, że dotychczasowy prezydent rady portu pozostanie na swym stanowisku aż do najbliższej sesji rady. J. S.

Przewodniczący rady portu już wybrani?

GDANSK, 11 marca. (Pat) Rada ligi narodów wybrała nowego przewodniczącego rady portu w Gdańsku. Jest nim pewien przemysłowiec z kantonu Wellis. Nazwisko jego nie zostało dotąd ogłoszone.

Konferencja Chamberlaina ze Skrzyńskiego

GDANSK, 11 marca. (PAT). — Donoszą z Genewy: Chamberlain zaprosił ministra Skrzyńskiego na konferencję, która odbędzie się dziś lub jutro.

Delegacja gdańska rozwija ożywioną propagandę.

„Times“ o stosunku do Polski

LONDYN, 11 marca. (Pat) Dzisiejszy „Times“ zajmuje się w artykule wstępnym zagadnieniem bezpieczeństwa. „Sugestje“ niemieckie nazywa „Times“ promieniem nadziei, wskazuje jednakże na nieobowiązywanie ich formy oraz ich próbną charakter. Przechodząc do sprawy stanowiska Polski w zagadnieniu bezpieczeństwa, podkreśla, że nikt bynajmniej nie lekceważy zasadniczych interesów Polski.

„Times“ przyznaje, że trwałość podwalin i pomyślny rozwój państwa polskiego leżą w oczywistym interesie Europy. Jednakże metody, które posługuje się Polska, w określeniu tych interesów, mogą — zdaniem dziennika — nie zawsze znajdować całkowitą i powszechną aprobatę.

„Times“ przychodzi wreszcie do wniosku, że zadaniem dyplomacji angielskiej jest pilne rozważanie propozycji niemieckich i rozpatrzenie ich w płaszczyźnie interesów angielskich, wiążących się z kwestią bezpieczeństwa europejskiego

Stresemann mówi

BERLIN, 11 marca. (Pat). Na dzisiejszym tajnym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych reichstagu wygłosił Stresemann dłuższe przemówienie w sprawie paktu gwarancyjnego.

Komisja techniczna dla spraw gdańskich

Gdańsk protestuje na wszelki wypadek

(Od umyślnego sprawozdawcy „Głosu Polskiego“)

GENEWA, 11 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). Doniesienia paryskie o tem, jakoby dla spraw gdańskich miała być ustanowiona osobna komisja techniczna, zdają się sprawdzać. We wtorek powzięła rada na poufnym posiedzeniu uchwałę, która przewiduje ustanowienie komisji technicznej dla spraw gdańskich. Delegacja gdańska jest z tego bardzo niezadowolona i chce założyć protest, ponieważ zdaniem jej traktat wersalski przewiduje dla spraw spornych między Polską a Gdańskiem tylko dwie instancje a mianowicie generalnego komisarza i radę ligi narodów. Delegacja gdańska nie chce uwzględnić faktu, że komisja techniczna nie byłaby w tym wypadku instancją, tylko organem ligi, że więc protest jej musi spalić się na panewce. J. S.

P. Sahm czeka na przyjazd domniemanego przyjaciela

(Od umyślnego sprawozdawcy „Głosu Polskiego“)

GENEWA, 11 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). Wśród członków delegacji gdańskiej panuje bardzo silne podniecenie. P. Sahm wygląda z ogromną niecierpliwością przybycia szwedzkiego ministra spraw zagranicznych Undena. Dzisiaj krążyły nawet pogłoski, że szwedzki minister spraw zagranicznych wogóle nie przybędzie do Genewy. Tymczasem delegacja gdańska liczyła najwięcej na jego poparcie. P. Sahm nie krył dzisiaj wcale swego zdenerwowania a z otoczenia jego dochodziły wieści, że gdyby szwedzki minister spraw zagranicznych do jutra nie przyjechał, wówczas p. Sahm będzie czynił usilne zabiegi, aby wszystkie sprawy gdańskie zostały odroczone do następnej sesji rady ligi. J. S.

Polska pomaga Gdańskowi w uzyskaniu pożyczki

Polski rzeczoznawca finansowy jest nawet zadowolony

(Od umyślnego sprawozdawcy „Głosu Polskiego“)

GENEWA, 11 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). Sprawozdanie głównej komisji, doręczone członkom rady we wtorek w południe zawiera między innymi ustęp, dotyczący się pożyczki dla Gdańska. W ustępie tym podkreśla komisja, iż położenie gospodarcze i finansowe Gdańska zostało szczegółowo zbadane i omówione z senatorem finansów, Volkmanem i dyrektorem Banku Gdańskiego, Meissnerem. Na podstawie opinii rzeczoznawców finansowych Francji i Anglii powzięta komisja uchwałę, aprobującą pożyczkę dla Gdańska. Szczególnie godny uwagi jest fakt, iż również i polski rzeczoznawca finansowy oświadczył, iż z polskiego stanowiska należy powitać życzliwie pożyczkę dla Gdańska, która jest przeznaczona w większości do rozbudowy portu w porozumieniu z radą portu. J. S.

Co powie Chamberlain

i jak zareplikuje Briand

GENEWA, 11 marca. (Pat) Po na celu osiągnięcia usunięcia tych punktów planu deklaracji, które ich treści przemówienie Brianda będzie polemiczne, albo pojednawcze. Delegacja francuska oczekuje instrukcji swego rządu, które mają

Sprawa fabrykacji broni

GENEWA, 11 marca. (Pat). Na dzisiejszym popołudniowym publicznym posiedzeniu rady ligi narodów, poświęcone sprawie fabrykacji broni i statystyki w tej sprawie oświadczył Chamberlain, że tworzenie podkomisji, według propozycji Benesa, która przeprowadziłaby badania statystyczne przed konferencją dla kontroli handlu bronią, wyznaczoną — jak wiadomo — na 4 maja, jest zbyt późne, gdyż podkomisja nie zdąży przeprowadzić do tego czasu swych badań, a więc byłoby bardziej celowe, aby delegacja państw, które wezmą udział w tej konferencji, złożyły deklaracje, wyrażające poglądy swych rządów na daną sprawę.

Benesz, jako wnioskodawca, zgodził się na ten punkt widzenia, wobec czego zaniechano utworzenia podkomisji.

Następnie rozpoczęło się posiedzenie tajne, na którym omawiano sprawę odpowiedzi rady ligi na grudiowe memorandum niemieckie.

Petycje mniejszości narodowych na Litwie

GENEWA, 11 marca. (PAT). — W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o odpowiedzi rządu litewskiego, złożonej radzie ligi narodów na skargi Polaków, zamieszkałych na Litwie, korespondent Pat'a dowiaduje się, że odpowiedź litewska zawiera cały szereg fałszywych informacji, przytacza fałszywe dane statystyczne i całkowicie zaprzecza słuszności petycji polskiej. Odpowiedź jest uznana podobno za nie niewystarczającą. Sprawa ta wejdzie pod obrady rady ligi w sobotę. Przedstawiciele żydowskich organizacji międzynarodowych popierają wobec ster rad yligi petycję polską i zapowiadają nadejście w najbliższych dniach do ligi petycji od ludności żydowskiej na Litwie.

Gdzie prawda?

GDANSK, 11 marca. (AW). — „Lanziger Neuste Nachrichten“ nazywa artykuły dzienników polskich o zbrojeniach gdańskich bajkami opartymi na absurdzie i fantazji.

Tymczasem fakt kontynuowania ćwiczeń wojskowych przez gdańskie militarystyczne oddziały ochotnicze stwierdzony został nawet w sejmie gdańskim przez posłów socjalistycznych.

Widowiska, koncerty i zabawy

Teatr miejski

Dziś premiera znakomitej komedji „Miłość czuwa” genialnej spółki komedjopisarzy francuskich R. Cail laveta i S. de Fleursa. Świetna ta komedja wdziękiem swym i niepospolitym humorem zdoła sobie niewątpliwie wielkie powodzenie. Reżyseruje p. Nowakowski. W rolach głównych pp. Jarkowska, Dunajewska, Łapińska, Znicz, Krotke, Dębicz, Kliszewski, który w dniu dzisiejszym święci jubileusz 45-letniej pracy scenicznej. Dalszą obsadę tworzą pp.: Jerzmanowska, Borska, Jakubińska, Szczesna, Święcimska, Krell, Łabędzki, Przerowski.

Dekoracje projektował p. Kudewicz.

Teatr popularny

Dziś we czwartek dnia 12 b. m. po raz ostatni pełna wdzięku i humoru „Podróż po Warszawie” Schöbera z muzyką Sonnenfelda. — W pełni powodzenia schodzi z afisza jedna z najweselszych sztuk obecnego sezonu, która dzięki niebywale urozmaiconej akcji, śpiewami, tańcami i monologami zdołała sobie ogólne uznanie i powodzenie. — Jutro premiera „Azji Tułajbeyowicza” H. Sienkiewicza z dyr. J. Pilarskim w roli tytułowej. Reżyserował sztukę M. Bielecki.

Przedstawienie uczniowskie

W nadchodzącą niedzielę to jest dnia 15 marca r. b. o godzinie 12 w południe w teatrze miejskim odbędzie się przedstawienie na dochód samopomocy przy szkole St. Rajskiej (wł. A. Kziołkiewicz-Skrzypkowskiej i J. Majchrzakówny).

W przedstawieniu, reżyserowanym przez p. Tatkiewiczza, we-

zmą udział uczniowie gimnazjum. — Odegrane zostaną: 1 akt „Balladyzny” Słowackiego i „Królowa Bajka” Tatkiewiczza.

Scena robotnicza

We czwartek dnia 12, w sobotę 14 i w niedzielę 15 marca, we własnym lokalu (Narutowicza 50) idzie w dalszym ciągu ciesząca się ogromnym powodzeniem sztuka Heiermansa „Nadzieja” w stylowej reżyserji M. J. Szackiego. Początek przedstawień o godzinie 8 wieczorem. — W niedzielę 15 marca o godzinie 3 po południu powtórzenie wieczoru literacko-dramatycznego pod hasłem „Chleba, pracy i pokoju”. W programie między innymi „Prolog” Majakowskiego i „Człowiek jest dobry”, tryptyk sceniczny.

Odczyt „O Danii” z przezrociami

Odbędzie się dziś w Y.M.C.A.

Dziś, w czwartek, o godz. 8 w. wygłosi pani S. Steemann, lektorka języka duńskiego na uniwersytecie poznańskim odczyt o Danii z przezrociami w polskiej Y. M. C. A. Piotrkowska 89.

Pani Steemann jest rodowitą dulką i przebywa od 4 lat w Polsce, jest przeto najbardziej kompetentna do wygłoszenia odczytów o Danii.

Subwencja dla teatru popularnego

W związku z memorjałem dyrekcji teatru popularnego, magistrat postanowił udzielić teatrówi na wydatki związane z wystawieniem „Ligi” i „Kościuszki pod Racławicami”, subsydjum w kwocie 2.836 złotych.

Kochankowie w potrzasku

Syn sprowadza karzącą sprawę odzidość na płochliwego ojca

P. Hiller Płotek, mimo siódmego krzyżka, nie stracił jeszcze poczucia do pięci nadobnej. Sędziwy donżuan w celach wcale niedwuznacznych zakrzyknął się około żony swe go sąsiada, Ojzera Sieradzkiego i zabiegł te uwięzione zostały pomyslnym skutkiem. Dla dwojga kochanków zaczęły się miódowe miesiące. Trudno stwierdzić, jak długo trwała ta miłotna idylla, wreszcie jednak wykryta została przez syna p. Hillera. Synowie ci Aron i Adolf nie wspominając nic o odkryciu, zwrócili się do ojca i kategorycznie zażądali zerwania stosunków miłosnych z Sieradzka. W razie nie spełnienia ich żądania zagrozili ojcu, że wszystko opowiedzą matce i zdradzonemu mężowi.

Więc i p. Płotek, przestępowawszy wszelkie środki ostrożności, o wykonaniu przyrzeczeń nie myślał. Zmieniono miejsca schadzek i wogóle spotykano się tylko w specjalnie sprzyjających warunkach.

Lecz synowie p. Płotka niktne baczyli, by przyrzeczenia ojca wien nie zostały spełnione.

Sędząc go, ku swemu oburzeniu stwierdził, że ojciec nie zerwał stosunków z Sieradzka. Postanowili więc surowo go za to ukarać.

Przed kilku dniami Aron Płotek, idący śladami ojca, dotarł do bramy domu nr. 3 przy ulicy Zachodniej, gdzie ujrzął wiarołomną małżonkę Ojzera, czekającą na sędziwego kochanka.

Hiller wraz z kochanką udał się do wnętrza domu, a za nimi ostrożnie, podążał jego syn.

Tak doszli do drzwi mieszkania Zytelfeldowej. Tutaj stary Płotek dobył z kieszeni klucz, a otworzywszy nim drzwi wraz z Sieradzka wszedł do lokalu. W roztarotowaniu zapomniał jednak wyjąć klucz z zamku.

To nasunęło Aronowi plan piekielnej zemsty. Po cichu przekłócił klucz, wyjął go z zamku, schował do kieszeni, a zostawiając kochanków w potrzasku, śpiesznie wybiegł na ulicę.

A w jakiś czas później Aron w towarzystwie brata, dwu sióstr, matki i Ojzera Sieradzkiego, powrócił do domu przy ulicy Zachodniej. Zachowując ciszę, otworzono drzwi i kochanków przyłapano na gorącym uczynku.

Ujrzawszy całą rodzinę, Hiller i Sieradzka omal nie pomdleli ze strachu.

O ucieszce mowy być nie może. Rozwścieczył się z miejsca wymordowanie diabła ze starego pieca przy udziale wszystkich przybyłych. Nie obeszło się przytem bez hałasów i krzyku bitych, a przekleństwa bijących.

Dzięki solidarności rasowej mieszkańców domu przy ulicy Zachodniej zajęcie to zlikwidowano bez współudziału policji.

Nomen n'e zawsze omen

Nawet Ciołek potrafił robić odciski kluczy

(d) Do p. Weroniki Bielawskiej, zamieszkałej przy ul. Kilińskiego nr. 50, przed kilku dniami zgłosiła się jakaś dziewczyna, podająca się za Józefę Ciołek, prosząc o przyjęcie jej w charakterze służącej.

Ponieważ dziewczyna wyjątkowo ładnym swym wyglądem potrafiła wzbudzić współczucie, została do służby przyjęta.

Ale po paru dniach poczęły p. Bielawskiej ginąć rozmaite drobne przedmioty.

Pani domu od razu domyśliła się sprawy, lecz narazie nie chciała z tego robić użytku Ubiegłego wtoru ku z biurka zniknęło jej w tajemniczy sposób kilkadziesiąt złotych.

Wówczas kc. zystając z nieobecnosci służącej, zrobiła w jej kuferku rewizję, k órej wyniki były zdumiewające.

W kawałku mydła, znajdującym się w koszyku, rozpoznana p. Bielawska odcisk klucza od drzwi zewnętrznych, wiodących do jej mieszkania.

O odkryciu swem powiadomiła policję.

Żywe barometry

Przyroda pomaga ludzkości

Ludzie nowocześni zazwyczaj lekceważąc i z szyderstwem odzywają się o tradycyjnem wieszczb'arstwie pogody, uprawianem przez ludzi staroświeckich i głoszonym przy pomocy przysłów kalendarzowych. Lecz, że wróżby nasytych chłopków, żyjących w lepszej komitywie z przyrodą, aniżeli z nauką, na bezwzględna pogardę dzieci kultury nie zasługują, nawet z punktu widzenia naukowego, o tem świadczy bodaj studjum uczonego francuskiego Daniela Claudesa, który opisał nader zajmujące zmiany wywoływane w świecie zwierzęcym i roślinnym przecuciem zaś metodycznych. Wszystko, co żyje i kwitnie w ogrodach, na polu i w wodzie, niechybnie zdradza znakomitą zażyłość z powietrzem i zjawiskami w przestworzach.

Żwawymi wieszczkami pogody są ptaki w wysokościach i na ziemi. Wobec grożącej naglej zmiany pogody, jakiej nasz barometr, być może, jeszcze nie... przeczuwa, skrzydlate i pierzaste stworzenia zachowują się wielce charakterystycznie zwykły sielankowy i błogi spokój wśród kur ustępuje wzburzeniu i popłochowi. Kurw biegają w meladzie tam i z powrotem i tarzają się w piasku; niemniej wzburzone bywają kaczkki, zanurzające się nerwowo w swych kałużach, pawie coraz trwożliwiej wydadają swoje twarde, prerażliwe, piskliwe krzyki; gołębie, niby nie wiedząc jaka pora dnia, wydają się niezdecydowane; czyby nie należało schronić się do gołębnika Jaskółki, szybiący dotychczas wysoko w powietrzu, latają teraz bystro tuż nad ziemią, goniąc za owadami, które z powietrza pouciekały przed niepogodą na łono matki-ziemi, Zięba (Fringilla coelebs) ochryplym wolanem przepowiada niezawoany deszcz. W kąciuku dziedzińca kot drapie się za uchem i zawzięcie trze sierść łapa, jakby pragnął zerżnąć niewidzialną jakąś plamę.

W stodole i spichrzu również cieszna zakłócona bywa niepokojem stałych a zazwyczaj niewidzialnych mieszkańców. Szczury i myszy wyleżą ze swych kryjówek i rozglądają się lekliwie. W najwyższym stopniu rozdrażnione bywają w takich wypadkach muchy; nie mogą usiedzieć na ścianach spokojnie i niby w zamysleniu tak zwykle lecz fruwać na wsze strony płochi i głucho brzęcząc, naprzykrzając się natręctwem wszelkiemu stworzeniu. Pszczoły pozostają wtedy w ulu, a rojące się na wołności, wracają doń pochopnie. Po drodze zapominają o zwykłej swej łagodności i skłonności do zgody i nieraz, przeczuwając burzę, ukłują nawet niewinnego spokojnego przechodnia. Pająki, które do tej pory tak skrętnie przędły swe matnie, zaprzestają roboty, zwieszając się na rozpoczętej nitce, jak gdyby znużone i zobojętniałe Robaki rozciągają się i pelzają; ropuchy (Mufo cinerus) wylazą ze swych jam, zbierając się gromadnie na polu. Nad polskim stawem żaby z największym wysiłkiem swych płuc intonują śpiewy chóralne i ustawicznym swem „koak-koak-koak!” zdają się kolatać do nieba o pożądany deszcz. Na te potulne zazwyczaj i dyskretne ryby wyskakują z wody i porywczykami s er. i rzutami powodują na zwierciadlanej po-

wierzchni toni liczne kręgi spółśrodkowe.

Szczególnie wrażliwym na zmianę pogody jest piskorz (Cobitis fossilis). Już o całą dobę przed wybuchem burzy zachowuje się on wielce niespokojnie, opuszcza błotniste dno rzeki, gdzie zazwyczaj naichętniej przebywa i, pływając niespokojnie tuż pod powierzchnią wody, wytyka wciąż głowę by chwycić powietrze. Żaba zielona, czyli wodna (Hyla arborea s. viridis) zasługuje poprostu na miano „barometru przyrody” to też w wielu domach trzymają ją w szklanych stojakach, w których oprócz pewnej ilości wody, znajduje się także drabinka, sięgająca do pokrywki stoju. Kiedy ma się ku zmianie pogody, żabka niezawodna wieszczb'arka meteorologiczna wyleży z wody i wdrapuje się na najwyższy szczebel drabinki.

Świat roślinny podobnież daje nam nauki wróżbiarskie, dla wtajemniczonych spostrzegawców łatwo dostępne. Tak np. pospolita kończyna (Trifolium pratense) nieruchoma i pochylona podczas pięknej pogody, wyprostowuje swe łodygi, gdy się zanosz na deszcz. Czarnuszka (Melanthium) podnosi się do góry kiedy nadchodzi ochłoda powietrza; upadając przepowiada ochłnienie. Gdy listki szczawika zajęczego (Oxalis-acetosella) się poruszają i wyciągają wówczas spodziewać się można burzy; zamykające liście narcyza (Narcissus) zwiastują niepokodę, wiatr i ulewę. Kiedy się zanosz na deszcz, wtedy kwiecie powoju (Clematis vitalba) i szczawiu zwyczajnego (Rumex acetosa) wszelkie się zamykają podczas, gdy kwiecie foczyzi (Lactus), przeciwnie otwiera się, niby spragnione wody.

Widzimy więc, że przyroda dostarcza nam rzeczywiście rozmaitych wskazówek względem jutrzejszej pogody. Zwracając się w tej mierze do otaczającego nas świata zwierzęcego i roślinnego, nigdy nie doznamy zawodu gdyż ci wieszczb'arze naturalni są niezawodniejsi, niż kalendarze i bodaj sam barometr! Oni bowiem są w istocie nieomylni i bezinteresowni, nie ulegają też zepsuciu, ani wymagają naprawy. Pewną rekomią ich szczerości jest ich instynkt ich tajemnicza i cudowna zażyłość z wszelkimi zjawiskami macierzy-przyrody, której my mieszkańcy wielkich miast, sprzeniewierzyliśmy się, by służyć obcym bogom kultury... Przeto też wiadomości uczonego francuskiego mogą nas jeno interesować jako wynik badań naukowych; praktycznych korzyści one nam nie dają. Człowiek cywilizowany, ciekawy jutrzejszej pogody, skazany jest na studjum danej stacji meteorologicznej!

PARISLETTE.

Artystyczna Pracownia Kapeluszy
oraz
Salonu Sztyku Słodowanej
Salon zaopatrzony w najlepsze modele kapeluszy, nouveautés
— Toska Gracielerówna
— Ewa Telchałowska.
Przejazd 20, m. 9.
Atelier otwarte od 10—2 i od 4—w.

SPORT.

Wielki mecz boklerski w Pabjanicach

Sliczne zwycięstwo mistrza Polski, todzianina Jana Gerbicha

(l) Onegdajsze amatorskie zawody boklerskie w Pabjanicach stały na nie mniejszym, niż w Łodzi poziomie sportowym. Do zawodów zgłoszili się ci sami pięścicarze co w Łodzi, z wyjątkiem mistrza Konarzewskego, Tobiacellego i Kwiatkowskego, którzy, mimo zaproszenia, nie przybyli. Naogół turniej pabjanicki wykazał wyższość gości górnośląskich nad gospodarzami.

Przebieg spotkań był niezwykle interesujący. W wadze niższej spotkał się katowiczanie Walczyk z Pepim z Pabjanic. W pierwszych dwóch rundach Walczyk bardzo ostrożnie atakuje natomiast w trzeciej rundzie wpadł z taką werwą na swego przeciwnika, że sekundanr tego rzucił ręcznik na środek ringu na znak poddanie się Pepiego.

W wadze koguciej odbył się mecz-rewanż pomiędzy Franiem (Katowice) a Lewandowskim (Ł. K. B.). W Łodzi zwyciężył Lewandowski, to też katowiczanie chcieli za wszelką cenę zrehabilitować się. Franto w dobrej kondycji jest groźnym przeciwnikiem. Przy zmienieniu szczęściu walka nie dała rezultatu.

W wadze piórkowej spotkali się: Wenda z Katowic i Eddon z Pabjanic. Już w pierwszej chwili zauważyć było można przewagę górnoślązaka, który bardzo ładnie pracuje unikami i skutecznie zadaje ciosy, tak że Eddon poddał się nie rozgryzając drugiej rundy.

Miła niespodziankę sprawił nam „Ino”.

Miał on za przeciwnika wyciężonego Wystrychowskego (Katowice), który w Łodzi nie brał udziału w walkach. Lekka przewaga todzianina, który też zostaje uznany za zwycięzce na punkty. — Obaj pięścicarze są wagi półśredniej.

Piątego spotkania turnieju pomie dzy Nowakiem (Pabjanice), a Deniszem z Katowic, oczekiwała publiczność pabjanicka z wielkiem napięciem, spodziewając się zobaczyć ostrą i zaciętą walkę. Nowak jednak, nie dbając o zwycięstwo, demonstrował ładną obronę oraz szybkie i krótkie ciosy. Sliczne to spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym. Obaj zawodnicy są wagi średniej.

W tejże wadze walczyli w przedostatniej parze dwaj katowiczanie: Klarowicz i Snopk I. Walka była bardzo efektowna, prowadzona w szybkim tempie; zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym.

„Gwoździem” turnieju był mecz w wadze półciężkiej pomiędzy chlubą boks polskiego, mistrzem Polski, olimpijczykiem Janem Gerbichem z Łodzi, a mistrzem województwa śląskiego Wusikiem. Wusik w walce z Tobiacellem w Łodzi okazał się pięścicarzem pierwszorzędnym, godnym tytułu mistrza województwa śląskiego, to też z niecierpliwością oczekiwano pojawienia się tych dwóch pierwszorzędnych pięścicarzy. Gerbich, który może się poszczycić zwycięstwem nad Rischiem mistrzem Śląska wagi ciężkiej, Konarzewskim i Ertmańskim mistrzem Polski, tym razem nie zawiodł. Już w pierwszej rundzie Wusik, trafiony lewą Gerbicha, leży na ziemi, zrywa się jednak w 9 sekundzie, a zaspany gradem ciosów, poddaje się, rzekomo z powodu zwichnięcia palca.

Wypełniona widownia dawała zwyciężycielowi oklaskami.

Jak się dowiadujemy klub boklerski w Łodzi zachęcony niebywałym powodzeniem zawodów w Łodzi i Pabjanicach, pretraktował z kierownikiem ekspedycji górnośląskiej w sprawie ponownego przyjazdu i to w najbliższym czasie.

Czytajcie „Kurjer Wieczorny”

Ucieczka kapitałów i tezauryzacja

Plagą trapiącą państwa o słabej walucie, to masowa ucieczka kapitałów zagranicę, do krajów ze zdrowym pieniądzem. Nie zważając na straty bardzo dotkliwe, bo sięgające 75 proc. kapitału, posiadacze zamieniają tak zmniejszone mienie na pełnowartościowe walory, aby zabezpieczyć się od dalszego obniżenia wartości. Moment psychiczny jest tu decydujący. Jeżeli przyjęmiemy pod uwagę, że we Francji gotowych pieniędzy w różnych formach — gotówka i papiery publiczne — jest na tysiąc miliardów, to ucieczka choćby dwóch procent najfatalniejsza ponosi za sobą skutki. Finanse te rzucone masowo na rynki zagraniczne potęgują obniżkę kursu papierów francuskich i wytworzą złą opinię o stanie finansowym Rzeczypospolitej. Szerzony w ten sposób defetyzm jest wodą na młyn asiotasu, doprowadzając coraz silniejszą podaż franka, współdziała z jego przeciwnikami.

Zaniepokojony temi ujemnymi przejawami, rząd francuski od szeregu lat wydał rozporządzenia, zmierzające do krańcowego utrudnienia wywozu walorów z Francji; analogicznie z naszymi stosunkami wymagane jest w każdym wypadku zezwolenie władzy skarbowej, zasadniczo uwzględniającej tylko przywóz z zagranicy najmniej wartościowych artykułów oczywiście po le do nadużyć, albowiem często importer zamian na nabyte dewizy towarów nie sprawadza, aby posiadaniem walut zabezpieczyć się na wszelki wypadek, przykład ten znajduje licznych naśladowców. Ludzie są z natury rzeczy bardzo tchórzyliwi, ulegają hypnozie strachu, który jest stanem chorobliwym. Tymczasem kraj ogala się z walut pełnocennych, mających przeznaczenie produkcyjne a nie asekuracyjne.

Ponieważ mimo wszelkie sank-

cje wywóz nadal trwa, zaprojektowano przymusowe deklaracje o wysokości kapitałów zagranicznych, umieszczonych, aby na tej drodze uzyskać początek kontroli. Wątpić trzeba, czy ten środek osiągnie cel zamierzony, gdyż ukrywanie tego w dziejach wartości weszło w krew i kość wielu narodów, skądinąd najpatryjotyczniej myślących.

Dalszym krokiem dającym do powstrzymania ucieczki kapitałów jest wentylowany jeszcze przed wojną projekt międzynarodowej konwencji o stempel spadkowy. Małatek francuskiego obywatela ułożony czasowo zagranicą wolny jest od podatku sukcesyjnego; gdy zaś tych sum jest coraz więcej, skarby ponoszą z tego tytułu wielkie szkody. Toczy się więc układy między mocarstwami i mniejszymi krajami, aby uniemożliwić interesowanym uchylanie się od stempli spadkowych. Belgia i Szwajcaria pochłaniają olbrzymie depozyty francuskie; z temi państwami Francja najpierw wiazała rokowania, przerwane skutkiem wojny, a niedawno wznowione. Jednak podług informacji ze źródeł finansowych, obydwie te kraje mało okazują skłonności do wyodrębnienia sąsiedniej republice.

Skutkowało by tu bowiem omiyanie ich przez kapitalistów, zasilających szwajcarskie i belgijskie życie gospodarcze miliardowymi wkładami na niski procent. Jeżeli banki szwajcarskie i belgijskie są o wiele ruchliwsze niż nasze i często podejmują inicjatywę w kierunku operacji emisyjnych nawet państwowych, zawdzięczają to napływowi obcych kapitałów.

Niektórzy ekonomiści i politycy utrzymują, iż jedynym remedium na te dolegliwości jest: swoboda i zaufanie. Pierwsza polegałaby na zburzeniu wszystkich barier, tamu-

jących wolny ruch pieniężny.

Powstrzyma to z jednej strony odpływ kapitałów, z drugiej zaś zachęci do przywozów i lokacji środków obiegowych we Francji, usuwając zachodzące obawy, że wycofanie lokat nie spotka się z żadnymi przeszkodami.

Wszakże sfery rządowe nie uznają za możliwe wejść na drogę ryzyka, które trudne położenie bardziej jeszcze pogorszy, albowiem narazie eksport walorów odbywać się będzie w tak znacznych rozmiarach, iż zatamowanie tego prądu o wiele przekraczać może siły rządu.

Nie mniej krzywdzącym skarbowość publiczną i prywatną objawem jest tezauryzacja (zaskarbianie) już nie kruszcowych monet, ale znaków obiegowych. Sfery ludności najmniej oświecone, chowają mniej lub więcej znaczne kwoty, wycofując je z obiegu produkcyjnego. Skutek jest taki, że dla zapalenia luk cyrkulacyjnych, należy wciąż powiększać emisję banknotów; oddziaływa to znowu psychicznie na masy, a szczególnie na zagranicę, mierzając kurs waluty obiegiem papierowym.

Tu dla spekulacji otwiera się rozległe pole, skwapliwie przez nią wyzyskiwane, a podrywające kredyty inflacyjnego kraja.

Orientacje monetarne różniami chodzą ścieżkami. Gdy u nas nadmierna emisja spowodowała błyskawiczny obrót marka, której się niewątpliwie wyzbywano, to we Francji, gdzie prawda, spadek franka w znacznie powolniejszym odbywa się tempie ludność, szczególnie włościańska i drobnomieszczkańska od dawna przywykła do oszczędzania dusi-papierki w obawie, że ich będzie za mało wobec posuwającej się drożyzny. Nad skierowaniem tych miliardów do twórczych kanałów ruchu gospodarczego daremnie głowią się najtęższe umysły.

X.

Traktat handlowy polsko-niemiecki

Opinia niemieckiego przemysłu włókienniczego (Specjalny referat gospodarczy „Głosu Polskiego“)

Rokowania polsko-niemieckie w sprawie zawarcia traktatu handlowego w stopniu o wiele większym interesują opinię publiczną niemiecką, aniżeli polską.

Prasa niemiecka ostatnio niemal codziennie przynosi interesujące uwagi na ten temat. Między innymi rokowaniami temi zajmuje się obszernie niemiecka fachowa prasa włókiennicza. W jednym z tych ostatnich organów znajdujemy następujące uwagi:

„Polska z 30-miljonową ludnością jest drugim z kolei wielkim naszym sąsiadem, w szczególności jako kraj, dostarczający surowców i żywności. Jeżeli mimo to Niemcy nie posiadają jeszcze traktatu handlowego z Polską, przyczyną jest traktat wersalski, który przyznał również i Polsce największe uprzywilejowanie ze strony niemieckiej do dnia 10 stycznia 1925 roku. Po upływie tego terminu ustały dla Polski korzyści, a poczęły pojawiać się straty, które przyczyniają się do pogorszenia się bilansu handlowego. Dlatego też po stronie polskiej czynione są o wiele większe usiłowania, by traktat został zawarty, niżeli po stronie naszej. Statystyka z ostatnich lat wykazuje, jak wielki jest udział Niemiec w polskim bilansie handlowym. W r. 1921 udział ten wynosił około 12 procent, w r. 1922 około 37 proc., a w r. 1923 — 40 procent, udział zaś Niemiec w eksporcie polskim wynosi okragło 50 procent, czyli, że w stosunku do Polski nasz bilans handlowy wykazuje deficyt, który w roku 1924 przedstawiał się w sposób następujący:

(w tysiącach marek złotych).

	przywóz	wywóz
1) zwierzęta żywe	950	92
2) żywność	21.744	9.251
3) surow. i półfab.	186.402	49.039
4) gotowe towary	70.240	139.374
5) złoto i srebro	366	10
Ogólna wartość przywozu z Polski wynosi zatem 279.702.000, a wywozu do Polski 197.766.000 zł.		

(w tysiącach marek złotych).

linia i sznurki konopne	wartość cła polskie	wartość cła niemieckie
nici bawełniane	40—200	10—24
nici lniane	124—267	70
nici jedwabne	200	36—70
tkaniny bawełniane	1120—2000	300
tkaniny lniane i konopne	298—1120	50—150
tkaniny jedwabne	460—800	14—120
tkaniny wełniane i półwełniane	800—8000	450—1000
ubrania, bielizna i kapelusze	480—1680	135—220
	16—800	300—600

Pomijając Rosję sowiecką, są to największe stawki celne w Europie.

Miarodajne sfery polskie doszły widocznie do przekonania, że stawki te są nie do utrzymania i już w dniu 15 czerwca 1924 roku wydano tymczasowe rozporządzenie, w myśl którego w przeważnej ilości wypadków pobiera się tylko 80 procent, a gdy chodzi o artykuły najbardziej potrzebne tylko 10 procent powyższych stawek.

Jeżeli przeto ze strony niemieckiej wskazuje się ciągle na to, że musimy wyjść ze stanu gospodarczego odosobnienia, i że możliwym jest jedynie w drodze szybkiego zawarcia traktatów handlowych, to trzeba zwrócić uwagę, że w ten sposób Niemcy lekkomyślnie wygrywają ostatnią możliwość warcia pozapolitycznego wpływu. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że od wyników rokowań polsko-

Polska zainteresowana jest przede wszystkim w wywozie produktów rolniczych, leśnych i górniczych. Szczególną troskę stanowią dla Polski okręgi węglowe na Górnym Śląsku, które 80 procent swej produkcji muszą sprzedawać w Niemczech. Do dnia 15 czerwca 1925 roku ilość ta może być bez przeszkody, na zasadzie umowy genewskiej, wywieziona do Niemiec, jednak po tym terminie Niemcy mogą ustalić pewien ograniczony kontyngent dla węgla górnośląskiego. Tego najbardziej obawia się Polska i to stanowi najstabsze miejsce przy rokowaniach.

Polska zainteresowana jest również w swobodnym wywozie do Niemiec drzewa i zwierząt żywych. O eksporcie zboża polskiego narazie myśleć nie można, gdy eksperymety agrarne i niski stan kultury rolnej zwłaszcza w prowincjach wschodnich spowodowały, że ten wybitnie rolniczy kraj musi importować zboże z Ameryki.

Wreszcie Polska twierdzi, że jest wysoce zainteresowaną w możliwości wywozu wyrobów włókienniczych. Jest to zrozumiałe, ponieważ olbrzymi rynek zbytu, jakim była dawniej Rosja, został dla Polski zamknięty, jednakowoż błędem byłoby przypuszczenie, że polski przemysł włókienniczy jest w stanie dzisiaj już zaspokoić potrzeby polskiego rynku.

Bilans przywozu i wywozu wyrobów włókienniczych wykazuje w Polsce nadwyżkę przywozu w wysokości 53.158 000 złotych, a jeśli dodamy do tego przywóz surowców i półfabrykatów włókienniczych, to całkowita nadwyżka przywozu wyniesie okragło 270 milionów złotych.

Aby ochronić przemysł włókienniczy i umożliwić mu jaknajwiększy zbył na rynku wewnętrznym stosuje się w Polsce cła prohibicyjne, których kilka przykładów przytaczamy:

cła polskie w markach złotych

cło polskie	cło niemieckie
40—200	10—24
124—267	70
200	36—70
1120—2000	300
298—1120	50—150
460—800	14—120
800—8000	450—1000
480—1680	135—220
16—800	300—600

niemieckich zależą nasze przyszłe traktaty ze wszystkimi państwami wschodnimi i północnymi. Dlatego też Niemcy muszą konsekwentnie dążyć do tego, by dla wyrobów gotowych przemysłu niemieckiego uzyskać jaknajniższe stawki celne, a to dlatego, że przy niskich stawkach celnych odgrywa bardzo znaczną rolę współczynnik kosztów transportowych, czego nie obserwuje się przy stawkach wysokich. Ponieważ zaś towary konkurencyjne podróżują do Polski, albo dookoła Niemiec, albo przez Niemcy, koszt transportu mogą być przez nas i muszą być należyście wykorzystane.

Dlatego też nie wystarcza nam największe uprzywilejowanie, ale musimy za wszelką cenę otrzymać specjalne ulgi celne dla naszych towarów, wywozonych do Polski.

Przemysł lniany w Rosji

Według danych, ogłoszonych w prasie sowieckiej przez starszego dyrektora przemysłu lnianego w „Cugpromie”, t. j. centralnym zarządzie przemysłu państwowego N. Aigina, produkcja lniana osiągnęła obecnie 94 procent produkcji przedwojennej i wynosi około 100 milionów metrów kwadratowych. Pod względem gatunku natomiast tkaniny lniane, obecnie wyrabiane, różnią się bardzo od przedwojennych. Wówczas średni numer przędzy wynosił 15,3, obecnie 12,5, co znaczy, że obecnie tkaniny są znacznie grubsze.

P. Aigin przytacza cztery przyczyny, dla których przemysł sowiecki nie wyrabia cienkich płócien. Przede wszystkim więc obecnie len gatunku niskiego kalkuluje się znacznie taniej, niż gatunek wysoki, zupełnie odwrotnie niż było przed wojną. Przyczyną się do tego również niedbałe przędzenie lnu oraz nieurodzaj ubiegłych lat.

Powtórnie — wysoka akcja na przędzie lnianą uniemożliwiła używanie tkanin cienkich. Średnie gatunki płócien, konkurujące dawniej z białoznianami tkaninami bawełnianymi, obecnie, dzięki tej akcji, konkurencji nie wytrzymują.

Potrząca płace robotnicze w przemyśle lnianym — przed wojną niższe, aniżeli w przemyśle bawełnianym, obecnie zostały zrównane.

Wreszcie początki fabryki lniane są bardziej zniszczone, niż bawełniane, ponieważ zarówno w czasie wojny jak i w ostatnich latach pracowali w znacznej części połową wywołon i maszynę do przemyślni bawełniany tylko nieznanym odsetkiem. Ponadto używanie maszyn przeznaczonych dla cienkich tkanin — do produkcji towarów grubych, niszczy je znacznie szybciej, niż normalnie.

To też poza ludnością wiejską i wojskiem — tkaniny lniane nie mają zbytu, gdyż ludność miejska woli towary bawełniane cieńsze, niż grube lniane.

Z tych wszystkich względów w ciągu najbliższych 5-ciu lat produkcja lniana nie ma być zwiększona po nad obecnie osiągnięte 100 milionów metrów kwadratowych rocznie, co wynosi na głowę ludności 0,74 metra kwadratowego rocznie.

Jednakże i na tę niewielką produkcję niema zbytu i p. Aigin pisze: „Ale, aby utrwalił tę cyfrę, znaleźć wolnego spożywcę bez cudzej pomocy, bez protekcji rządu, jednym słowem, aby rozniecić swą produkcję, nie uciekając się do przymusowego asortymentu, praktykowanego do ostatnich czasów — przemysł lniany musi przedsięwziąć szereg środków zaradczych”.

„Jakież to są środki? Przede wszystkim trzeba zrewidować asortyment. Zbyt znajdują tylko grube tkaniny. Cienkie, konkurując z bawełnianymi są zadrogie. Należy usunąć gatunki, nie odpowiadające dzisiejszemu odbiorcy, wprowadzić zaś stosowne dla niego. Trzeba zwrócić uwagę na tkaniny półlniane. Uprościć odrobienie, aby w ten sposób towar lniany był tańszy. Należy też zastosować nowe metody handlowe. Dotychczas syndykat tekstylny wyrobów lniane sprzedaje łącznie z bawełnianymi, gdy tymczasem należy rozwnąć sieć oddziałów wyłącznie dla produkcji lnianej, „szukać nabywców przy pomocy komwojażerów” i t. d. (Najnowsza droga do socjalizmu!).

Jednym z najważniejszych spraw jest zniesienie akcyzy, jako niesprawiedliwej. Środkiem potaniania tkanin lnianych jest też standaryzacja. Przedwojenne 2.000 gatunków zmniejszono do jednego tysiąca w okresie powstawania tru-

stw. Obecnie cyfra ta zmniejszono zostanie do 200, co umożliwi masową produkcję.

Koniecznym jest także odnowienie urządzenia fabryk. Aby przebudować cały przemysł lniany według najnowszymi metod techniki potrzebny 5 — 6 lat i znacznych środków finansowych. Narazie przystąpiono do zmiany wrzecion.

Sam plan, aby w ciągu najbliższych 5 lat nie zwiększać produkcji, wskazuje na ogólny zły stan ekonomiczny państwa. Ogólny kurs polityki obecnej skierowujący wzrok sowiecki ku prywatnemu kapitałowi i prywatnemu kupcowi, zaznacza się również i w tej dziedzinie.

W wywiadzie w „Torgowo-Przemysłennej Gazietie” z 27 lutego tenże p. Aigin oświadczył, że z chwilą wciągnięcia kapitału prywatnego ma nadzieję zbył towarów lnianych zwiększyć. Ponieważ trusty lniane dają do sprzedaży towarów przez swój własny aparat handlowy, który obecnie do 30 proc. ogólnej produkcji sprzedaje — zaangażowane są w nim poważne kapitały. Kapitały te mogą być uruchomione jedynie przez wciągnięcie kapitałów prywatnych. Szczególną uwagę p. Aigin radzi zwrócić na kupców na prowincji, szczególnie w okręgach oddalonych. Kupcy prywatni niewątpliwie zbliżą produkcję do odbiorcy, pozwolą łatwiej przystosować się do jego potrzeb.

St. St.

Inżynier

poszukuje na jeden—dwa dni w tygodniu dwóch pokoi (sympalnia i gabinet) umeblowanych z telefonem. Oferty pod „Pied à terre” składać do Adm. „Głosu”. 2144—1

Prywatny kapitał handlowy w Rosji

Omówione przez nas na tem miejscu przed paru dniami zagadnienie kapitału prywatnego w Rosji jest ciągle przedmiotem dyskusji w prasie sowieckiej. Jest to jedno z najważniejszych zadań gospodarczych wewnętrznych w chwili obecnej. Sowiety ratować się chcą przy pomocy kapitału prywatnego, a razie w handlu. Stan gospodarczy obecny stwierdza, że wskazania Lenina nie zostały zrealizowane. W 1921 roku przy przejściu do „nupu” Lenin nawoływał swych uczni do nauki „gospodarzenia”. Wyraźnie wskazywał im drogę, którą mają realizować komunizm — po bankructwie 1920 r. Okazuje się, że niczego się nie nauczone. To też wzywają teraz na gwałt pomocy drobnomieszczaństwa, drobnego kupca, który ma iść z towarami na wieś i do miasteczek — tam, gdzie dotrzeć nie umie państwowa lub kooperacyjna organizacja handlowa. Potrzebny tu jest przedewszystkiem człowiek.

Inaczej rzecz się przedstawia z handlem hurtowym. Tutaj bolszewicy mają, swym zdaniem, ludzi odpowiednich — ale brak im kapitału. Tutaj więc chcieliby tylko pieniędzy. Z takim postawieniem sprawy zapewne niezupełnie zgodzą się właściciele tych pieniędzy. Z tem więc zaczyna się ten liczyć cokolwiek ekonomisci sowieccy, ale jeszcze nie wszyscy i nie zupełnie. P. Lenin np. w „Torgowo-Promyślennoy Gazietie” z dnia 6 marca uważa, że można w towarzystwach mieszanych, jako najlepszej formie wciągnięcia kapitałów prywatnych do handlu, ustąpić z dotychczasowego warunku obowiązującego, aby rząd miał 51 procent udziałów, a kapitał prywatny nie więcej, niż 49 proc. i pozwolić na zwiększenie udziału prywatnego. Ale natomiast należą zachować „administracyjno - dyspozycyjny wpływ organu państwowego w takim towarzystwie”. Jak jedno z drugim pogodzą p. Lenin nie wyjaśnia. Jest rzeczą jasną, że kapitał prywatny o tyle może dać wciągnąć się do handlu o ile właśnie będzie miał wpływ — w przeciwnym razie znalazłby się w tej sytuacji w jakiej jest obecnie, zmuszony do ucieczki z obrotu.

Z przyczyn obecnego stanu rzeczy p. Lenin zdaje sobie sprawę. Przedewszystkiem polityka cen. Państwo regulując i zniżając przy pomocy środków administracyjnych ceny ma możliwość ewentualnie dokładać — nie może tego czynić kupiec prywatny. Należałoby zastosować inne metody zniżania cen — poza nakazem administracyjnym nie uwzględniającym zupełnie kalkulacji. Drugą ważną przyczyną są ciężary podatkowe, choćby tylko zwykłe, t. zw. aktywne. Stegają one 10 proc. obrotu, nie licząc zupełnie wyjątkowych ciężarów t. zw. pasywnych, w postaci komornego, podatku majątkowego i t. d. Prawne upośledzenie kupców prywatnych wobec handlowych organów państwa i kooperacji jest zbyt ciężkie. Przy wszelkich dostawach wobec równych warunków pierwszeństwo mają zawsze organy państwowe. Kupcy prywatni nie korzystają niemal zupełnie z kredytu.

Sprawa wciągnięcia kapitału prywatnego stała się tak nagląca, że pozwolono kupcom samym zabierać głos na łamach prasy. „Torgowo-Promyślennoy Gaziety” ogłosiła nawet ankietę i w numerze swym z dnia 28 lutego ogłasza jej wyniki.

Ankieta w rezultacie swym dała zgodną odpowiedź o zupełnym upadku handlu prywatnego. „Nowo - Sawińska Manufaktura” stwierdza, że szybkość obrotu winna stanowić 20 razy do roku. Faktycznie obraca się gotówką 5 razy do roku, a to z powodu braku towarów. „T-wo Mitrofanowich” jedna z większych firm manufakturowych, w roku zaprzestaliśmy miała obrotu 10 tys. czerwońców miesięcznie — obecnie 3 tysiące. Wszyscy skarżą się, że towar przechodzi za wiele instancji za-

nim dostanie się do kupca. Wywołał to zakaz sprzedaży towarów przez trusty bezpośrednio kupcom prywatnym. Kupcy prywatni korzystając z kredytu bankowego jedynie pod zastaw towarów, dodając tylko 50 proc. wartości tegoż i placąc za ten kredyt najmniej 5 proc., — a procent dochodzi do 15 proc. miesięcznie. Stwierdziła to oficjalnie firma skórzana Szkapow i Matwiejew. Firma ta z wielko - hurtowej stała się dziś detaliczną. Kilkaście wielkich firm obowiązuje zupełnie zlikwidowano w ostatnich czasach np. Bogdanow, Woronkow i Remizow, Sotajew i Remizow, Remizow i Reznikow i t. d.

Jako główną przyczyną upadku handlu prywatnego kupcy moskiewscy uważają zniżenie cen i wstrzymanie kupcom prywatnym sprzedaży towarów przez trusty — nie tylko na kredyt, ale i za gotówkę.

Zakaz ten spowodował, że towar dostawał się do kupców przez drugie lub trzecie ręce, opłacając wielkie koszty pośrednictwa, często nielegalnego. Podrażało to znacznie ceny w detalu. Jednocześnie trusty otwierały same sklepy i pałatki ze sprzedażą w detalu — w tych warunkach handel prywatny konkurencji wytrzymać nie mógł. Okropnym ciężarem był też asortyment przymusowy. Sz. A. Gaufman, firma tekstylna, oświadcza, że „przymusowy asortyment gorszy jest od wszelkich podatków — on to, i tylko on, poderwał był naszego przedsiębiorstwa”.

Asortyment przymusowy polegał na tem, że kupiec chcąc nabyć sztukę materiału jednego gatunku, musiał przymusowo nabyć odpowiednio ilości innych gatunków, na które nie było zupełnie zbytu. W krótkim czasie unieruchomiono w ten sposób cały niemal kapitał obrotowy.

Organy skarbowe, obciążając podatek majątkowo - dochodowy nie uwzględniają zupełnie rozchodów kupca, na które składa się wysoce komorne, podatek mieszkaniowy, opłaty za naukę dzieci, czego nie mają inni obywatele, protesty weksli i zarywanie dłużników, co stanowi minimum 15 proc. należności, spisywanych na straty. Kary za spóźnienie w opłacie podatku obliczane są w wysokości pół proc. dziennie, płacone masowo obniżają dochód, a nie są uwzględniane. Przymusowo wydawane kupcom obligacje dają 50 proc. strat, nieuwzględnianych przez organy skarbowe i t. d. i t. d. W ten sposób ciężary podatkowe w krótkim czasie pochłaniają cały kapitał.

Wyjście z obecnego położenia kupcy moskiewscy widzą w tem, aby: 1) rząd dał im świadomość wysokości podatków, dziś zależnych zupełnie od niższych organów skarbowych; 2) zniesiony był procent dyskontowy, dziś wynoszący 10 — 15 proc. miesięcznie; 3) trusty dawały hurtownikom rabat, jak to miało miejsce w okresie przed represjami, a nie sprzedawały po cenie jak w detalu; 4) przyznać kupcom znów kredyt państwowy; 5) danie gwarancji trwałości nowych stosunków, gdyż brak tej gwarancji uniemożliwia angażowanie większych kapitałów zwłaszcza w towarzystwach mieszanych.

St. St.

Fotografujcie się
tylko w pierwszorzędnym Atelier
A. PIOTROWSKI
Plac Wolności Nr. 6.
3 pociągów! cała figura 2 zł.
1 Foto-Portret, duży z natury
40x50 cm. cała figura 10 zł.
Zdjęcia wykonywa znany operator
92 15 p. **F. Buchcar**
b. wł. f. **J. Tyrański**
Czytajcie
„Kurier Wieczorny“

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa-

WARSZAWA, 11-go marca (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

CZEKI.

- Belgia —
- Holandja 207 50
- Londyn 24,795
- N. York 5.185
- Paryż 26,80
- Praga 15,43.75
- Szwajcaria 100,—
- Sztokholm —
- Wiedeń 73.11
- Włochy 21,34.50
- 8 proc. pożyczka złota 8,40
- Pożyczka dolarowa 3,63
- 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 29.65
- 5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 22.00
- 4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 20,—
- Pożyczka konwersyjna 5,20
- 10 proc. pożyczka kolejowa 9,—

Giełda akcjo.

- Bank Dyskontowy 7.70—7.80
- Bank Handlowy 7.20—7.30
- Bank dla Handlu i Przem. 1—1.10
- Bank Przem. Lwow 0.36
- Bank Zachodni 2.15
- Bank Zjedn. Ziemi Polsk. 2.15
- Bank Zarobkowy 12.25—12.50—12.40
- Kłiewski 0.25
- Zgierz 0.80
- Spless 1.80
- Elekt. Dąbrow. 0.90—1.00
- Elektryczność 3.15
- Brown Boveri 1.30
- Sila i Światło 0.43—0.46
- Czersk 0.62—0.63
- Częstocice 2.30—2.25
- Gosławice 2.10
- Michałow 0.48
- Cukier 3.80
- Firley 0.51
- Łazy 0.25—0.27—0.26
- Węgiel 3.20—3.25—3.14
- Nobel 2.05
- Cegielni 0.62—0.60
- Lilpop 0.99—1.07
- Modrzewów 5—25—5.30
- Norblin 10.6—1.07
- Ostrowieckie 7.50—7.25—7.30
- Ferrowozy 0.64—0.62
- Rohn i Ziel. 0.56—0.60
- Rudzki 2.05—2.06—2.08
- Starachowice 2.25—2.18—2.20
- Ursus 1.90—1.95
- Zieleniewski 13.00
- Konopie 1.50
- Zawiercie 19.60
- Żyrardów I em. 14.00—15.50—15.00
- II em. 12.20—12.55—12.35
- Borkowski 1.65—1.70—1.68
- Jabłkowski 0.20
- Żegluga 0.29—0.30
- Haberbusch 6.50
- Klucze 0.95
- Spirytus 2.70—6-2.50

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 11-go marca (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

- 100 złotych polskich 101.49—102.01
- 100 marek rentowych 125.685—126.15
- Czek na Londyn 25.21

Telegraficzna wypłata na:

- Berlin 125 560—126 190
- Nowy-jork 527 72—529 28
- Warszawę 10 154—101 66
- Holandję 210 59—211 65
- Paryż 27 25—27 37

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYZ, 11-go marca (Pat). — Zamknięcie giełdy.

- Londyn 92.52
- N. York 95.32
- Belgia 97.62
- Hiszpanja 274.25
- Włochy 79.20
- Holandja 771.75
- Szwajcaria 375.—
- Wiedeń —
- Praga 57 50
- Rumunja 9.40

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 11-go marca (Pat) — Zamknięcie giełdy.

- N. York 477.50
- Francja 92.4
- Belgia 94.45
- Włochy 116.4
- Szwajcaria 24.80
- Hiszpanja 53.68
- Portugalia 2.4
- Holandja 11.95.36
- Dania 26.84
- Warszawa 34.85

Giełda pracy.

GOSPODYNI

(w średnim wieku) do chrześcijańskiego domu potrzebna Świadczenia wymagane. Juliusza № 17, od 1—2 pp. i od 8-ej wiecz. 1972 5

FRANCUSKIEGO

lekcyj udzielam Dokonywam tłumaczeń Zawadzka № 8, m. 5, od 1 do 2 po pol. 85 1—5

PANIENKA

16 letnia z 6-klas. wyświatleniem poszukuje konduktji. Oferty do „Głosu” pod „Serota”. 2079—5

ZDOLNA KRAWCOWA

poszukuje pracy jako współpracownica, jako starsza panna lub przyjmie prace w domach. Oferty do „Głosu Polskiego” sub „H. W.” 410—5

POSZUKUJĘ

zdolnych pańien do filet i mereżek. Andrzeja 41, Grauberg 136—2

MŁODA PANIENKA

poszukuje zajęcia do dzieci, posiada świadectwa. Wiadomość: Grabowa 16, Wyrzuc. 155—1

MAJSTER TKACKI

Desse natury udziela lekcyj w tym zawodzie. Lipowa 55. m. 13, front, III piętro. informacje między 3—4 pp 70—1

II URZĄD SKARBOWY

Podatków i opłat skarbowych w Łodzi

PANNA

do 4-letniej dziewczynki znająca szycie i gospodarstwo poszukiwana. Andrzeja № 32, m. 4, do 11 przedpoł. i 2—4. 16—1

Student politechniki,

rutynowany pedagog udziela ekcyj w zakresie 8 iu klas. Specialność: matematyka, niemiecki. Zgłaszać się pomiędzy 2—5 pp., pod adr. Cegielińska № 53 front. prawa strona. 12—5

POTRZEBNA

ekspedientka z kaucją do samodzielnego prowadzenia cukierni. R6 i Zielonej i Linowej, Michalski. 2111—1

KRAWCOWA

poszukuje szycia w domach prywatnych. Pańska 5, u p. Wasilewskich. 2146—2

POTRZEBNY

czeladnik szewski na damską robotę. Ul Radwańska 19. 2147—1

MATURYZYSTKA

poszukuje lekcyj. Bierze jeden złoty za godzinę Łaskawe oferty sub „Obowiązkowa” do Adm. „Głosu Polskiego” 1505—2

Łódź, dnia 11 marca 1925 r

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników: **dnia 20 marca 1925 r.**, między godz. 10 rano a 4 po południu:

Manasz Menachem, Andrzeja 4, kasa ogniostrowa, biurko, kontuar, 150 butelek wody kolońskiej, 150 paczek mydła, 30 tuzinów pudru, 150 kawałków mydła, 100 flakonów perfum, 35 kilo waty. Frajdenrajch Jozek, Kopernika 19, kredens, otomana, tremo, szafa, umywalka, stół, 6 krzesel, zegar. Icek Majer Fajtelbaum, Piotrkowska 37, kredens, otomana, zegar, stół, 8 krzesel. Szulc Robert, Gdańska 112, pianino, meble. Maurycy vel Majer Oppenhajm, Gdańska 61, pianino, meble. Flajwer M. A., 6 Sierpnia 30, kredens, otomana, biurko, szafy, tremo. Kaptan i Gross, Piotrkowska 60, 100 sztuk towaru bawełnianego. M. Librach i Neufeld, Piotrkowska 56, kasa ogniostrowa, dwa biurka, waga, dwie sztuki wełn. tow. maszyna do pisania, stolik. Baharjer Mendel, Piotrkowska 58, 20 sztuk towaru. Warhaft E. i S-ka, Narutowicza 3, 10 sztuk kamarnu. Wiener Chaim, Sienkiewicza 6, kredens, lustro, stół, 6 krzesel, otomana. Kalman Lipman, Piramowicza 12, kredens, pomocnik, zegar. Szymkiewicz Jakób, Piramowicza 10, kredens, tremo, otomana. Rogoziński, Baharjer i Spirytus, Cegielińska 39, szafa, biblioteka, toaletka, tremo. Aron i Noech B-cia Płotkin, Piramowicza 11, 40 szt. tow. na bieliznę. Frajman Majer, Cegielińska 41, kredens. Borman Juda i Mojżesz i Bergsohn, Dzielnia 26, kredens, biurko, stół, 5 krzesel, fotel. Wincygster Chaim, Piotrkowska 8, kredens, biblioteka, biurko. Wałchowicz Icek, Południowa 20, kredens, pomocnik, kanapa. Abramowicz Mojżesz, Południowa 20, kredens z pomocnikiem, maszyna do szycia, 2 szafy. Pucman Maurycy, Południowa 18, kredens, tremo, kanapa. Szicht i Kahler, Pańska 87, 2 maszyny dla wrobu trykotów. Tenenbaum Joachim, Lipowa 85, kasa, 2000 mtr. caju. Schütz i Hampel, 6 Sierpnia 80, 1000 kilo przędzy bawełnianej. Goldberg Chaim, Pańska 46, dwie szafy, meble. Grynocch B., Gdańska 57, dwie maszyny do wyrobu pończoch. Gottesdiner i Edelman, Piotrkowska 33, 50 pełnych sztuk towaru. Kirn R. N. i S-ka, Zawadzka 17, 15 worków mąki pszennej. Cyncynatus Eljasz, Wschodnia 21, 20 kl. herbaty, 200 kl. czekolady, 70 pudełek sardynek, 300 pudełek szprotów. Futerman Fiszel, Wschodnia 45, meble. Tiefenbach M., Wchodnia 45, 40 sztuk towaru. Pruszyński Jakób, Wschodnia 54, meble.

Goldsovel i Jelinowicz, Piotrkowska 27, kredens, zegar, lustroszafa, otomana. Markusfeld Wolf, Cegielińska 114, 6 biurek, maszyna do pisania. Biderman Nusen - zlam, Pilicer Józef Łajzer, Narutowicza 12, 20 sztuk towaru. Prussac Rudolf, Traugutta 8, 41 sztuk towaru. Lesman Bendet, Dzielnia 1, 5 piecyków szamotowych. Walter Herman i Zukowski, Moniuszki 1, 6 sztuk weluru. Ajzner A. i Stillerman I., Wschodnia 67, 4 sztuki towaru i meble. Kirszenberg Uszer, Kilińskiego 40, meble. Wiczkowski Moszek, Kilińskiego 45-47, meble, jabłko i pomarańcze. Widawski Stefan, Przejazd 45, meble, 10 worków mąki żytniej. Berndt Henryk, Targowa 17, maszyna do pisania i meble biurowe. Tauchem Braude, Dzielnia 32, meble. „Expres w Warszawie, oddział w Łodzi”, Zawadzka 16, kasa ogn. i meble. Glanc Wiktor, Pańska 4, meble. Tauman Maurycy, Kamienna 11, meble. Lewin Łazar, Zakątna 13, kasa ogniostrowa i meble. Rotberg Icek Jakób, Wschodnia 31, 150 sztuk szewiotu. Wagowski Jakób, Kamienna 17, meble. Glatstein Wolko, Piotrkowska 101, meble. Joffe Sergjusz, „Konwencja”, Piotrkowska 101, 23 sztuki towaru. Orensztajn, Piotrkowska 31, 20 sztuk towaru. Zyberszyc Nuchem, Piotrkowska 43, 30 sztuk towaru bawełnianego. Piotrkowski Mendel, Cegielińska 33, meble i 10 sztuk towaru.

Zasekwestrowane ruchomości są do oberżenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

KIEROWNIK URZĘDU:
(—) **PODMUNICKI**

KTO CHCE fotografować się

tanio i DOBRZE niech śpieszy do

Zjednoczonych Fotografów Sp. z ogr. odp.
ul. Narutowicza 13 (daw. Dzielna) tel. 25-00.

3 szt. Pocztówek 2 zł. 1 Portret 8 zł.
cała figura z natury cała figura

Uwaga: Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach. Zakład czynny bez przerwy od 9 rano do 7 wiecz.

Ul. Narutowicza 13 (daw. Dzielna) telef. 25-00.

SALA FILHARMONJI.

Niedziela, dnia 15 marca 12 w poł.
o godz.

Wesoły Poranek WIELKI TURNIEJ HUMORU

Najwybitniejszych wesołków Warszawy
artystów teatru „QUI PRO QUO“

Jerzy Boroński
Walery Jastrzębiec

Ludwik Lawiński

Marjan Rentgen

Konrad Tom

Michał Znicz

(Artysta teatru Miejskiego).

W programie między innymi: MYDŁO-MYDŁO
Wesoły aktualny sketch Konrada Toma. UJTA
STAGNACJA (Sketch) Wesoła bolączka
aktualna oraz NAIJNOWSZE SZLAGIERY
OSTATNICH PROGRAMÓW
„QUI PRO QUO“.

Bilety od 2 zł. do 8 zł. już nabywać można
w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10.30
do 1.30 i od godz. 3.30 do 7-jej wiecz. 94-1

CUD XX WIEKU!

Sala Tow. Miłośników Muzyki
Gmach Grand-Hotelu, Traugutta 1.

W sobotę, dnia 14 i w niedzielę, dnia 15 marca
o godz. 6 oraz o godz. 7 i 0 wiecz.

3 i 4 KONCERTY
AEOLIAN HALLU
Arcydziela, literatury fortepianowej wykonują
mistrzowie światowej sławy

PADEREWSKI

Busoni i Hofman
na fortepianie reprodukcyjnym „Duo -Art“
W programie: Beethoven, Brahms, Grieg, Chopin
i inni.

Bilety po zł. 2 i 1 sa do nabycia od g 4 pp.
w kasie Tow. Miłośników Muzyki.

Wylączna sprzedaż instrumentów „Duo-Art“
na Łódź i okolicy: Skład fortepianów Karola
Koischwita, ul. Moniuszki 2. 165-1



Dlaczego uskarzasz się stale na podane i reumatyzm

swoim znajomym uszy napelniasz
tak, że

Gi każdy z drępi schodzi

jeżeli przeciw temu nic nie czynisz

Idź lepiej do najbliższej apteki i kup nasz
—:—:— miljonkrotnie skuteczny, daleko znany —:—:—

CAPSINAP
nazwa prawnie zastrzeżona
a doznasz natychmiastowej ulgi. Jedyni wytwórcy
DR. BEHRING I SKA, BYDGOSZCZ.

Hurtownie do nabycia: Apteczny Dom Handlowy A
Wojciechowski, Łódź, Piotrkowska 80.—Ludwik Spiess
i Syn, Sp. Akc., Łódź, Piotrkowska 107. 1539-11

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek № 44.
Od poniedziałku, dnia 9 marca 1925 r.

Dla dzieci i młodzieży
Fałszywy książę

Bajka wesełna według powieści
Hauffa w 5 częściach

Ceny miejsc: I. 0,25 gr., II. 0,20 gr.
III. 10 gr. Początek o g. 5 i 5 po poł.

Dla dorosłych
Dziecko losu

Dramat obyczajowy w 6 częściach

Ceny miejsc: I. 0,70 gr., II. 0,60 gr.
III. 0,30 gr. Początek o g. 6 i 8,30 w.

Nad program:
Polowanie na myśliwych

Dzieje wyprawy filmowej do dżungli
w 2 aktach

Kupię dom

w okolicach śródmieścia w ce-
nie do 40.000 złotych. Oferty
pod „Gotówka“ do Administr.
„Głosu Polskiego“. 167-1

PALISIE

papierosa lub cygaro nabyte u

JANA KAUTZA
Piotrkowska Nr. 92

ze szczególną przyjemnością
gdź przechowywanie i odpo-
wiednie konserwowanie tyto-
niów, papierosów i cygar jest
wylączną tajemnicą

JANA KAUTZA
Piotrkowska 92. 166-1

Do sprzedania 1 Heblarka

do metalu, Schapping 750 m/m
skoku, nowy.

1 MASZYNA

(Treibmasch. 40 Wind.)
Sienkiewicza 65, w kantorze, od
9-12 i od 3-5. 2129-3

Sklep

obszerny przy ul. Piotrkowskiej z dużą
wystawą, nadający się na większe przed-
sięwzięcie z przylegającym mieszka-
niem z wygodami do odstąpienia. Wiado-
mość: Pańska № 17, front, 1 piętro.
101-2

Nasiona wszelkie

oraz narzędzia (ogrodnicze)
polecają sklepy 186-6

L. Jasińskiego

prowadzone od roku 1870 w Łęczycy,
oddział w Łodzi, ul. Andrzeja 10

Cenniki na żądanie bezpłatnie

Cegłę ogniotrwałą

fabryki „Cmielów“ po cenach fa-
brycznych poleca: Materiały bu-
dowlane i szkło Tr. Hanelt,
Łódź, ul. Pusta Nr. 17, Tel. 34-53.
946-6

Ogłoszenia drobne

Po 10 groszy za wyraz.
Dla poszukujących pracy
5 groszy za wyraz. Naj-
mniejsze ogłoszenie 50 gr.

Nauka i wychow.

Dla osobom dorosłym i uczniom udzie-
la lekcyj student prawa. Piotrkow-
ska 145 m. 14, od 2-4 po poł. 50-2n

Kopno i sprzedaż

Na raty kapelusze damskie
najnowszych fasonów. Bon-Ton, Po-
morska 25. 10-10k

o sprzedania piękne lustro w ra-
mie szklanej, szlif wenecki. Ul. Piotrkow-
ska 132, zakład fryzjerski. 106-2k

o sprzedania for-
tepian krótki Maleckiego, mało
używany. Obejrzeć
można od 10 - 11
przed południem,
Gdańska 17 m. 6,
II piętro, front. 2143-2k

o sprzedania po-
wóz, amerykański,
z uprzężą, w sta-
nie prawie nowym.
Oferty pod „D.
1200“ 149-1-k

o sprzedania mo-
tor 87 H. P. Of.
do „Głosu“ pod
„Z. 5000“ 48-1-k

Lokale, mieszkania

o wynajęcia du-
że, ładne 1 lub
2 umeblowane po-
koje, w śródmie-
ściu, osobne wej-
ście, łazienka, 1-sze
piętro, front, tele-
fon, ewentualna u-
żywalność kuchni.
Oferty sub „M. N.“
161-1-m

o wynajęcia du-
że, ładne 1 lub
2 umeblowane po-
koje, w śródmie-
ściu, osobne wej-
ście, łazienka, 1-sze
piętro, front, tele-
fon, ewentualna u-
żywalność kuchni.
Oferty sub „M. N.“
161-1-m

o wynajęcia du-
że, ładne 1 lub
2 umeblowane po-
koje, w śródmie-
ściu, osobne wej-
ście, łazienka, 1-sze
piętro, front, tele-
fon, ewentualna u-
żywalność kuchni.
Oferty sub „M. N.“
161-1-m

o wynajęcia du-
że, ładne 1 lub
2 umeblowane po-
koje, w śródmie-
ściu, osobne wej-
ście, łazienka, 1-sze
piętro, front, tele-
fon, ewentualna u-
żywalność kuchni.
Oferty sub „M. N.“
161-1-m

o wynajęcia du-
że, ładne 1 lub
2 umeblowane po-
koje, w śródmie-
ściu, osobne wej-
ście, łazienka, 1-sze
piętro, front, tele-
fon, ewentualna u-
żywalność kuchni.
Oferty sub „M. N.“
161-1-m

o wynajęcia du-
że, ładne 1 lub
2 umeblowane po-
koje, w śródmie-
ściu, osobne wej-
ście, łazienka, 1-sze
piętro, front, tele-
fon, ewentualna u-
żywalność kuchni.
Oferty sub „M. N.“
161-1-m

o wynajęcia du-
że, ładne 1 lub
2 umeblowane po-
koje, w śródmie-
ściu, osobne wej-
ście, łazienka, 1-sze
piętro, front, tele-
fon, ewentualna u-
żywalność kuchni.
Oferty sub „M. N.“
161-1-m

o wynajęcia du-
że, ładne 1 lub
2 umeblowane po-
koje, w śródmie-
ściu, osobne wej-
ście, łazienka, 1-sze
piętro, front, tele-
fon, ewentualna u-
żywalność kuchni.
Oferty sub „M. N.“
161-1-m

o wynajęcia du-
że, ładne 1 lub
2 umeblowane po-
koje, w śródmie-
ściu, osobne wej-
ście, łazienka, 1-sze
piętro, front, tele-
fon, ewentualna u-
żywalność kuchni.
Oferty sub „M. N.“
161-1-m

o wynajęcia du-
że, ładne 1 lub
2 umeblowane po-
koje, w śródmie-
ściu, osobne wej-
ście, łazienka, 1-sze
piętro, front, tele-
fon, ewentualna u-
żywalność kuchni.
Oferty sub „M. N.“
161-1-m

Lokal parterowy

od frontu (sklep) nadający się na kantor przy ulicy
Piotrkowskiej na przestrzeni od Pl. Wolności do ul. Ce-
giełnianej albo przy ul. Nowomiejskiej poszukiwany.
Oferty pod „Kantor“ do Administr. „Głosu Pol-
skiego“. 174-3

3 pokoje

z wygodami, słoneczne, w centrum poszukiwane od
zaraz. Oferty sub „Słoneczne 75“ 2078-4

PRZETARG

na roboty budowlane w dniu 31 marca 1925 r.
w Kier. Rej. Inż. i Sap. Łódź. Szczegóły przet-
argu ogłoszone w „Polsce Zbrojnej“ Nr. 65 i 66
z dnia 6 i 7-go marca i w „Monitorze Polskim“
Nr. 55 i 56 z dnia 7 i 9 marca r. b.

SPIRYTUS

leczniczo-domowy sprzedaje
za zezwoleniem w ilości nie mniej 37 butelek 0,6

mocy 92°
HURTOWNIA WÓDEK
FELIKS SZCZECIŃSKI

w Łodzi Składy:
Biuro: Piotrkowska Kilińskiego Nr. 125,
Nr. 89, tel. 205. telefon 26-14.

Nie kupujcie mebli

zanim odwiedzić magazyn mój, zaopatrzony w

o wielki wybór mebli o

Komplety: sypialni, jadalni i urządzeń kuchennych,
a szczególnie przedmioty pojedyncze: szafy
łóžka, otomany, lustra i t. d. 745-1

Ceny konkurencyjne! Ceny konkurencyjne!
Krzyszta wiedeńskie po wyjątkowo tanich cenach.

Dają również na wypłatę ratami miesięcznymi.
Magazyn otwarty cały dzień bez przerwy.

I. NASIELSKI Piotrkowska 9,
(1-sze piętro, front).

Wielkie Zakłady Włókiennicze w Sosnowcu

poszukują

Werkmistrza
do kierownictwa ruchem i warsztatami reperacyjnymi.
Warunek niezbędny — doskonała znajomość języka
polskiego i przynależność Państwową Polską.
Tylko najpierwszorzędniejsi reflektanci mają
widoki na przyjęcie. Oferty pod literami „H. H. 900“
do Adm. „Głosu Polskiego“. 97-2